



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

BĘBEN

Kupił dzieciąt, tuż pod dębem,
synalkowi superbęben.

Ten weń walił ile sił.

Bił ten bęben. Bił i bił.

Znącał się nad bębnem też.

Walił w niego wzdłuż i wszerz.

Frajdę miał gdy dobył ton,

ale na nim nie grał on.

Choć chwileczkę. Moment. Przerwa.

Grał. On grał. Tacie na ... nerwach.